



TEATR WIELKI  
OPERA  
NARODOWA

Salon  
Marii Fostyn  
*Spiewnik  
domowy*

SALE  REDUTOWE

15

LISTOPADA  
2007

15

LUTEGO  
2008



Dyrektor Naczelny Janusz Pietkiewicz  
Dyrektor Artystyczny Ryszard Karczykowski  
Dyrektor Muzyczny Tomasz Bugaj

Wielce Szanowni Państwo,

z ogromną radością i satysfakcją przyjąłem propozycję dyrekcji Opery Narodowej, by raz jeszcze zaprezentować Państwu *Śpiewnik domowy* Stanisława Moniuszki. Nie jest to moje przedstawienie z 1996 roku, które miało swoją premierę w zamkniętej przestrzeni scenograficznej, na scenie kameralnej w Sali Młynarskiego. Dzisiejszy spektakl pokazujemy w Salach Redutowych Teatru Wielkiego, w formie inscenizowanego koncertu. Prezentujemy najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu znakomitych artystów Opery Narodowej i solistów debiutujących w tym przedstawieniu.

Drodzy Państwo, zwracam się do osób z mojego pokolenia – ludzi, którzy odchodzą, i dla których XIX-wieczna poetyka dwóch wielkich geniuszy: Fryderyka Chopina i Adama Mickiewicza była tak samo jak dla Stanisława Moniuszki najgorętszą inspiracją. Wszyscy oni budowali Polskę, zniewoloną wtedy przez zaborców. To nasi święci i winni znaleźć się na ołtarzach kultury narodowej.

Proszę też wchodzących dopiero w życie młodych Polaków – żyjących w kraju, jak i na obczyźnie – by wyrazili swój pogląd, czy i na ile bliska jest im taka forma inscenizowanych pieśni, pełnych poezji i melodii. Czy dzisiejszy czas, pełen rozwydrzonego życia codziennego, sprzyja potrzebie słuchania i oglądania „melodyjek” Pana Stasia? Prosimy o opinie, czy takie wykonanie pieśni Moniuszki sprawi Państwu duchową satysfakcję?

Pragnę podkreślić, że spektakl nasz ma również charakter dydaktyczny. Nie tylko bowiem Niemcy mają swojego Schumanna, Rosjanie – Czajkowskiego, a Czesi – Smetanę. My Polacy, mając swojego Moniuszkę, także jesteśmy narodem z przeszłością, bogatą w pieśni napęczniałe cudowną literacką wartością – jak pajda prawdziwego razowego chleba. Niechże więc nasz Moniuszko wciąż pozostaje codziennością i tożsamością Polaka!

Napiszcie do nas, czy Stanisław Moniuszko jest Wam potrzebny. Wszyscy będziemy wdzięczni: zarówno dyrekcja Opery Narodowej, wykonawcy dzisiejszego wieczoru, jak i ja - wierny i oddany sługa mojego Mistrza.





Salon Marii Fołtyn

# ŚPIEWNIK DOMOWY

## Stanisława Moniuszki

SALE REDUTOWE  
15 listopada 2007 i 15 lutego 2008

Scenariusz, inscenizacja i reżyseria **MARIA FOŁTYN**  
Przygotowanie muzyczne **SŁAWEK A. WRÓBLEWSKI**  
Scenografia **JADWIGA JAROSIEWICZ**  
Choreografia **ZOFIA RUDNICKA**

### PRZAŚNICZKA

Słowa: Jan Czeczot. Aranżacja: Andrzej Żyliš  
KATARZYNA TRYLNIK, MAŁGORZATA AJDUKIEWICZ,  
ANNA KUTKOWSKA-KASS, JUSTYNA RECZENIEDI,  
URSZULA ROMASZKO, CZESŁAW GAŁKA,  
MIECZYŚLAW MILUN, RYSZARD MORKA

### POLNA RÓŻYCZKA

Słowa: Józef Grajnert wg Goethego  
ANNA KUTKOWSKA-KASS

### KRAKOWIACZEK

Słowa: Edmund Wasilewski. Aranżacja: Andrzej Żyliš  
ADAM ZDUNIKOWSKI, ANNA KUTKOWSKA-KASS,  
JUSTYNA RECZENIEDI, KATARZYNA TRYLNIK

### KOZAK

Słowa: Jan Czeczot (?)  
CZESŁAW GAŁKA, ADAM KRUSZEWSKI,  
MAŁGORZATA AJDUKIEWICZ

### NAWRÓCONA

Słowa: Johann W. Goethe. Przekład: Kazimierz Brodziński  
URSZULA ROMASZKO

### JAK BĘDĘ KRÓLOWĄ

Słowa: Józef Korzeniowski  
MAŁGORZATA AJDUKIEWICZ, MIECZYŚLAW MILUN

### STARY KAPRAL

Słowa: Pierre Jean de Béranger. Przekład: Władysław Syrokomla  
RYSZARD MORKA

### ZOSIA

Słowa: Adam Mickiewicz  
JUSTYNA RECZENIEDI

### O MATKO MOJA

Słowa: Jan Prusinowski  
ADAM KRUSZEWSKI

### CZY POWRÓCI

Słowa: Józef I. Kraszewski  
Aranżacja: Andrzej Żyliš  
IZABELLA KŁOSIŃSKA  
oraz  
KATARZYNA TRYLNIK, MAŁGORZATA AJDUKIEWICZ,  
ANNA KUTKOWSKA-KASS,  
JUSTYNA RECZENIEDI, URSZULA ROMASZKO

### NIEMEN I WILIJA DO LITWINEK

Słowa: Antoni Edward Odyniec  
KATARZYNA TRYLNIK, ARTUR RUCIŃSKI

### CZATY

Słowa: Adam Mickiewicz  
ADAM KRUSZEWSKI,  
RYSZARD MORKA, MIECZYŚLAW MILUN, ADAM ZDUNIKOWSKI

### SALON U MICKIEWICZA 1855

### ZNASZ-LI TEN KRAJ

Słowa: Adam Mickiewicz wg Goethego  
Aranżacja: Andrzej Żyliš  
Adam Mickiewicz JAN MŁODAWSKI  
Fryderyk Chopin ADAM ZDUNIKOWSKI  
Celina Szymanowska JUSTYNA RECZENIEDI  
Delfina Potocka KATARZYNA TRYLNIK  
George Sand IZABELLA KŁOSIŃSKA  
Konstancja Gładkowska URSZULA ROMASZKO  
Maria Kalergis (Biała Dama) ANNA KUTKOWSKA-KASS  
Hrabina Czartoryska MAŁGORZATA AJDUKIEWICZ  
Polonia EWA GŁOWACKA

### DOBRANOC

Słowa: Stanisław Jachowicz  
Aranżacja: Andrzej Żyliš  
WSZYSCY SOLIŚCI  
Staś Moniuszko BENIAMIN LEWANDOWSKI  
CHÓR ALLA POLACCA  
pod kierownictwem SABINY WŁODARSKIEJ

Artyści baletu Opery Narodowej:

ANNA LORENC, MAGDALENA RYMAR, PIOTR BEDNARCZYK, KURUSZ WOJEŃSKI, JAROSŁAW ZANIEWICZ

Zespół instrumentalny Opery Narodowej:

STANISŁAW TOMANEK skrzypce, MARIUSZ GŁĘBOCKI klarnet, ROBERT KARPIŃSKI wiolonczela, MAŁGORZATA PISZEK fortepian

Przygotowanie solistów MAŁGORZATA PISZEK. Współpraca reżyserska JAN MŁODAWSKI. Światła STANISŁAW ZIĘBA. Projekcje MARIAN TARCZYŃSKI  
Asystent scenografa: Stefan Kępiński. Asystent choreografa: Ilona Molka. Inspicjent: Marzenna Domagała





Śpiewniki domowe ukazywały się co kilka lat, w okresie pobytu Moniuszki w Wilnie. Za życia wydał ich sześć, niektóre miały po kilka nakładów. Wiele pieśni, których nie włączył do żadnego ze *Śpiewników*, wydawano po jego śmierci w kolejnych zeszytach, doprowadzając ogólną liczbę tomów do dwunastu. W pierwszych latach wileńskich pisał Moniuszko pieśni bardzo wiele, i wtedy zresztą powstały najlepsze i najbardziej znane. Nieruchliwe społeczeństwo wileńskie dało się porwać pięknu, które przemawiało w sposób prosty, bardzo swojski, zrozumiałe, na temat spraw bliskich, codziennych, żywo obchodzących ówczesnych ludzi. Zresztą nie tylko ówczesnych.

Pieśni Moniuszki trafiły na wieś. Były napisane tak prosto, tak podchwytywały ton muzyki ludowej, że w niejednej wsi je sobie przyswojono. Żyją one do dziś dnia - i żyć będą - zrodziły się bowiem z głębokiego poznania spraw polskich i pełnej pokory i najwyższego oddania miłości dla własnego narodu. Ta prawdziwa muzyka na co dzień stała się swoistą encyklopedią wzruszeń, dostosowaną do wszelkich okoliczności. Wychowawcze zamierzenia Moniuszki znalazły wyraz w samym układzie *Śpiewników*. Były tam więc obszernie, trudne utwory dramatyczne typu balladowego, pieśni dydaktyczne i społeczne, obrazy z życia codziennego prostych ludzi, wreszcie liryki miłosne i na pół salonowe romanse oraz liczne pieśni pisane na modłę ludową (mazury, krakowiaki, dumki itd.). Każdy zeszyt zawierał całą gamę nastrojów, co również było jedną z przyczyn powodzenia tego pomysłu. Był to ten sposób uczenia i wychowywania ludzi, który nie tylko nie nużył, nie zadrażniał niczyjej miłości własnej, ale wychowywał każdego, uprzystępniając mu bogactwo i różnorodność przeżyć, pobudzał wyobraźnię, kształcił smak i muzykalność. Nie bez znaczenia był także fakt, że z zeszytów tych powstał rodzaj antologii, obszernego wyboru ówczesnej poezji polskiej, spełniający rolę swoistego podręcznika literatury ojczystej. Można tylko podziwiać ogromną znajomość tej poezji i wytrawny smak kompozytora.

Witold Rudziński

**Domowy, czyli rodzinny** Tak, niewątpliwie. Czym bowiem w istocie jest dom? Nie budynkiem przecież i nie mieszkaniem, lecz tym, co zdarza się pomiędzy członkami rodziny, żyjącej ze sobą, wobec siebie i dla siebie. Stanowiącej swoista wspólnotę. To co zachodzi pomiędzy członkami rodziny - to sfera wzajemnych uczuć, emocji wynikających z rodzinnych relacji i przeżyć. Dom rodzinny - miejsce szczególne, poświęcone tradycją, dla wielu miejsce święte, gdzie stół pełni rolę ołtarza, przy którym „pater familias” odprawia codzienne misterium, czyniąc to niejako „w imię Ojca”...

Czy jest tak jeszcze dziś na co dzień w każdym domu, czy tylko niekiedy, np. podczas wigilijnej wieczerzy i wielkanocnego śniadania, a więc tylko od „wielkiego dzwonu”?

Jedno wszakże jest pewne, dom - to miejsce, w którym możemy być razem. A bycie razem, to jedna z najpierwszych ludzkich potrzeb. Przebywanie z kimś bliskim, z kimś kogo się potrzebuje, szanuje, kocha... to konieczność.

Od zarania dziejów podstawowym wyrazem ludzkiej wspólnoty był śpiew. Pieśń jest bez wątpienia najstarszym i najpopularniejszym gatunkiem poezji lirycznej, a przez to silnie związanym z muzyką.

Tradycja wykształciła wiele gatunków pieśni: biesiadnych, tanecznych, powitalnych i pożegnalnych, miłosnych, porannych i wieczornych, religijnych i nabożnych, weselnych i żałobnych, zwycięskich, myśliwskich itd.

Z tych to właśnie praktyk wykształcił się rodzaj utworów wokalnych, pisanych do tekstów lirycznych, tak dla solistów, jak i dla chórów. Od czasów średniowiecznych pieśni trubadurów i minnesingerów, poprzez XVI-wieczne madrygały, XVII-wieczne canzonetty, aż po XVIII-wieczne pieśni salonowe z towarzyszeniem fortepianu, które w XIX wieku doszły do najwspanialszego bodaj rozkwitu, jako solowe pieśni romantyczne, głównie w Niemczech (Schubert, Schumann, Brahms), a także w Rosji (Czajkowski, Musorgski). W Polsce najwybitniejszym bez wątpienia twórcą pieśni romantycznej pozostaje Stanisław Moniuszko, z którego talentu czerpać będą godni jego kontynuatorzy: Władysław Żeleński i Zygmunt Noskowski.

Stanisław Moniuszko (1819-1872), wileński nauczyciel muzyki i organista w uniwersyteckim kościele św. Jana, dyrygent chóru i orkiestry, obok Chopina (którego nigdy nie poznał osobiście), najwybitniejszy polski kompozytor, bardzo szybko odczuł swoje wielkie możliwości w twórczości pieśniarskiej.

W owych czasach, w zamożniejszych domach mieszczańskich, jak i w wielu dworach szlacheckich bardzo popularny był fortepian, instrument niesłychanie wygodny i uniwersalny. Służył on nie tylko do przygrywania w czasie tańców, ale także do akompaniowania przy śpiewie. Mając już w dorobku kilka pieśni (do słów Mickiewicza, Chodźki, Odyńca, Czeczota), postanowił Moniuszko dostarczać odpowiedni repertuar do „domowego użytku”.

Na wzór modnych wówczas almanachów, postanowił wydawać zeszyty zawierające po kilkanaście pieśni o różnym nastroju, różnorodnym charakterze. Tak powstała idea *Śpiewników domowych* (1843), z których sześć ukazało się za życia Moniuszki. Z pozostałych pieśni wydanych osobno lub znajdujących się w rękopisach złożono komplet utworów przeznaczonych do śpiewania, z których ogólna liczba wynosi ponad trzysta.

Pieśni Moniuszki stały się nie tylko ważnym czynnikiem umuzykalnienia polskiego społeczeństwa w trudnym czasie zaborów, lecz przede wszystkim wspaniałą okazją do jego integracji. W pewnych okresach pieśni te były najważniejszym źródłem poznawania poezji, kiedy na naukę literatury polskiej nie było miejsca w szkolnym programie.

W ileż wieczorów *Śpiewnik domowy* zwoływał polskie rodziny, a nierazko również okolicznych sąsiadów, uczył patriotyzmu, nadziei na przetrwanie w jakże trudnych i okrutnych czasach, wyzwalał moc, jaka rodzi się ze wspólnego myślenia i wspólnego przeżywania. Tworzył w wielu domach prawdziwą rodzinę, w wielu sercach prawdziwą ojczyznę, w wielu umysłach prawdziwą Polskę. Stanowił wspaniałą okazję do poczucia jedności, wspólnoty, choćby tylko na czas trwania pieśni i owego bycia razem tam,

„gdzie nasza chatka,  
gdzie stara matka  
krząta się koło wieczerzy...”

Spróbujmy i dziś, po 150 latach wrócić do tych pieśni domowych, rodzinnych właśnie. Przecież tak bardzo pragniemy być razem, czuć się prawdziwą polską rodziną, a tak trudno spotkać się nam na co dzień przy rodzinnym stole. Niech Moniuszko zagości na dobre nie tylko w naszym teatrze ale i w naszych domach. Zabierzmy go ze sobą i idźmy przez świat z pieśnią na ustach. Poczujmy radość wspólnego śpiewania i radość bycia razem.

Krzysztof Wójcicki